

Zbigniew Boniek udzielił wywiadu dla *Radio Centro Suono Sport*. Prezydent polskiej federacji piłkarskiej został zapytany o kryzys w Romie oraz ewentualną pracę w klubie ze stolicy Włoch.

Kryzys Romy?

- Po ostatnim meczu dostałem wysokiej gorączki. Wydaje mi się, że z kadrą którą ma do dyspozycji, kilka tygodni temu Roma spisywała się bardzo dobrze, potem coś się stało, z zewnątrz ciężko zrozumieć co. Ufam Fonsece, posiada dobrą ideę piłki, być może powinien mieć do dyspozycji lepszych graczy, na pewno niektórzy wydają się zbyt "lekcy", nie licząc Dzeko i kilku innych. Jeśli Roma zajmie z tą kadrą czwarte miejsce, będzie to wielki wynik. Oczywiście trzeba się podnieść jak najszybciej i zacząć wygrywać, gdyż Atalanta się oddaliła.

Jeśli nowi właściciele by do ciebie zadzwonili, odpowiedziałbyś?

- Aktualnie jestem prezydentem polskiej federacji, mam bardzo dużo pracy do zrobienia w związku z Euro, ale mój drugi mandat wygasa w październiku i nie będę mógł zostać ponownie wybrany. Jestem oczywiście związany z Romą, zostałem kibicem Romy, mieszkam w stolicy Włoch, gdy nie przebywam w Polsce i jeśli nowi właściciele, Friedkin, osiedlą się i do mnie zadzwonią, wysłucham ich ewentualnej propozycji. Dzwoniono do mnie zaraz tuż przed końcem ery Sensich, ale odrzuciłem propozycję Roselli, z wielkim szacunkiem, gdyż proponowano mi rolę, która nie niosła za sobą konkretnej odpowiedzialności. Ze względu na mój charakter lubię robić konkretne rzeczy i mieć odpowiedzialność w swojej roli. Niektórzy tu w Polsce utrzymują, że będę wiceprezydentem i będę dowodził zza pleców kogoś innego, ale myli się, gdyż lubię robić wszystko w świetle: jeśli jestem szefem, dowodzę, w przeciwnym razie robię coś innego. Jednak mój telefon jest cały czas włączony, zobaczymy w przyszłości.

Autor: abruzzo